

Chcą wystawić końcowe oceny uczniom szkół średnich

24 kwietnia 2019

Ogólnopolski Międzyszkolny Komitet Strajkowy zdecydował: w placówkach, które się w nim zrzeszyły, uczniowie zostaną sklasyfikowani, czyli otrzymają oceny końcowe i skończą szkołę. Strajk jednak nie zostanie przerwany. „To odpowiedzialna decyzja” – ocenił Sławomir Broniarz, prezes ZNP. „Nauczyciele strajkują i nie podejmują obowiązków służbowych” – komentuje natomiast Sławomir Wittkiewicz z FZZ.



Ogólnopolski Międzyszkolny Komitet Strajkowy, zrzeszający 21 podobnych miejskich i regionalnych struktur z całego kraju, przyjął wczoraj oficjalne stanowisko w sprawie dalszego postępowania nauczycieli ze strajkujących szkół średnich. Wezwał do tego, by przeprowadzić rady klasyfikacyjne, ale nie przerywać protestu. Oznacza to, że uczniowie otrzymają oceny końcowe i ukończą szkołę, ale nauczyciele nie wezmą udziału w przeprowadzeniu egzaminów maturalnych, nie zasiądą w komisjach na egzaminach. Tymczasem przeprowadzenie egzaminu ustnego nie jest możliwe, jeśli nie jest na nim obecny pedagog ze szkoły, gdzie kształcił się zdający.

Jak dowiedział się portal „Strajk”, podjęcie ostatecznej decyzji poprzedziło kilka głosowań. Brali w nich udział delegaci 18 zrzeszonych komitetów, każde miasto lub region dysponowało jednym głosem. Ostatecznie za klasyfikowaniem opowiedziało się 15 delegacji, 3 były przeciwne. W radach klasyfikacyjnych ma wziąć minimalna liczba nauczycieli niezbędna do zebrania kworum, być może zostaną oni wylosowani wśród strajkujących, by nie doszło do dalszych sporów. Inni pedagodzy nadal nie będą pracować.

Według OMKS to decyzja odpowiedzialna, pokazująca, że nauczyciele nie zapominają o uczniach i troszczą się o nich, w odróżnieniu od rządu, który był gotów rzucić na szalę dobro młodzieży, przeciągając konflikt i nie siadając do poważnych negocjacji.

Żadnych wątpliwości natomiast nie budziła potrzeba kontynuowania akcji strajkowej. OMKS jednogłośnie zdecydował również o tym, że nie weźmie udziału w „okrągłym stole” nt. zmian w oświacie, który z woli premiera Mateusza Morawieckiego ma odbyć się w najbliższy piątek na Stadionie Narodowym – dowiedział się portal „Strajk”. Oddolna nauczycielska organizacja nie ma wątpliwości, że nie będzie to żadna merytoryczna rozmowa, a raczej igrzyska, podczas których nauczyciele zostaną rzućeni na pożarcie.

Sławomir Broniarz, prezes ZNP, oznajmił, iż decyzja nauczycieli z komitetu zostanie przeanalizowana i wzięta pod uwagę podczas obrad Zarządu Głównego związku, które właśnie trwają. Po ich zakończeniu organizacja poinformuje, co dalej ze strajkiem, będącym bezprecedensową mobilizacją pracowników oświaty. Broniarz zastrzegł, że apel OMKS nie jest wiążący dla szkół.

https://www.youtube.com/watch?v=T_MsaBGJqII

Już teraz stanowisko OMKS budzi kontrowersje wśród strajkujących. Część nauczycieli komentujących dość nieoczekiwane, w świetle wcześniejszych wystąpień komitetu, stanowisko jest przekonana, że podjęto decyzję, która może tylko zaszkodzić protestowi. Na nauczycielskich grupach w mediach społecznościowych pod adresem OMKS padają słowa pełne goryczy i oburzenia, porównujące decyzję komitetu do postawy nauczycielskiej „Solidarności”.

Międzyszkolne Komitety Strajkowe w Bydgoszczy, Wrocławiu i Łodzi wydały oświadczenia odmienne od ogólnopolskiej struktury. Wzywają, by prowadzić dalej akcję protestacyjną bez

żadnych wyjątków, a więc również, by nie klasyfikować uczniów. „Podyktowane jest to przekonaniem o słuszności strajku i konieczności jego kontynuacji. Takie stanowisko rekomendujemy we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych w Polsce” – piszą w swoim stanowisku nauczyciele ze stolicy Dolnego Śląska.

W Łodzi od wystawienia uczniom ocen na koniec szkoły zamierzają wstrzymać się wszystkie licea ogólnokształcące poza jednym i większość techników – chyba że rząd ustąpi.

Związek Nauczycielstwa Polskiego opublikował krótki komunikat – informuje w nim, że każda szkoła sama zdecyduje o sklasyfikowaniu uczniów. Przypomina, że to rząd swoim nieprzejeżdżanym zjawiskiem postawił maturzystów w obecnej sytuacji. „Odpowiedzialność za los maturzystów w strajkujących w całej Polsce liceach i technikach spada na rząd. Decyzja o klasyfikowaniu należy do rad pedagogicznych. Trwa akcja strajkowa!!!” – oznajmniają związkowcy prowadzący spór zbiorowy.

Wydaje się, że z podobnego założenia wyszedł zarząd Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność – Oświata”, zrzeszonego w FZZ, który obok ZNP prowadził spór zbiorowy. „Strajk trwa dalej w niezminionej formie, co oznacza, że strajkujący nie podejmują żadnych obowiązków służbowych (w tym nie uczestniczą w posiedzeniach rad pedagogicznych i nie wystawiają ocen)” – zapisano w stanowisku końcowym tego związku przyjętym wczoraj. Zaznaczono w nim również, że to związki zawodowe prowadzące spór zbiorowy (ZNP i FZZ) są władne podejmować tak znaczące decyzje, jak przerwanie czy zawieszenie strajku lub forma jego prowadzenia.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zakończył wczorajsze posiedzenie Zarządu Głównego wydaniem wstępnego komunikatu. Dalsze rozmowy liderów związku będą odbywały się w czwartek. Jego przedstawiciele podkreślali na demonstracji pod MEN dziś w południe: związek nie odstąpi od swojego postulatu 30-procentowej podwyżki, bo już w negocjacjach z rządem ustępował

i dalej się cofnąć nie może.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu